Nr. 1. Lwów, Czwartek dnia 1. Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Z zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 50 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolinskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 20 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Nowy Rok.

Nowy rok wprowadza człowieka w taki stan duchowy, w jakim znajduje się dobry i wierzący katolik po świeżej spowiedzi. Pomiędzy przeszłością a przyszłością wyrasta jakaś ogromna ściana, która zaciera pamięć dni przebytych i każe człowiekowi przedewszystkiem patrzeć w przyszłość. Na Nowy Rok wszyscy jesteśmy optymistami, bo tylko optymiści są zdolni do składania sobie wzajemnych życzeń. Nawet ponura przeszłość wygląda na Nowy Rok dosyć pogodnie.

Zimno się robi człowiekowi, kiedy przypomni sobie, jaki to rok mamy poza sobą. Państwo bez armji, otoczone naokół wrogami z gorejącą na kilku frontach wojną — a w środku bolszewizm, gotujący się do ataku na tle głodu, zimna i niedostatku. Państwo już faktycznie istniejące, bo bijące wrogów, ale nie uznane przez żadne poważne mocarstwo, bo temu przeciwdziałali sami... Polacy. Sytuacja — jak gdzieś powiedział Naczelnik państwa — „całkiem nonsensowna".

W jaki sposób wywinęliśmy się z niebezpieczeństw, które na nas na każdym kroku czyhały, Bóg raczy wiedzieć. W każdym razie potrafiliśmy wybrać Sejm, Naczelnika państwa, ustalić jaki taki rząd i przetrwać czasy najgorsze. Bo zeszłego roku raczej chodziło o to, czy Polska jako państwo się ostanie, czy też zginie, a nie o to, czy będzie gorzej, czy lepiej.

A jednak żyjemy! I nietylko żyjemy, ale rośniemy w siłę i wyrośliśmy już na pierwszorzędną potęgę militarną na Wschodzie. Nasze jednak sukcesy dyplomatyczno-polityczne nie mogą nadążyć za sukcesami militarnymi. Oręż polski otwiera pole widokom najfantastyczniejszym — polityka kuleje, nie umie, nie może sobie z tymi sukcesami poradzić. I stąd się rodzi tragedja!

Jest kilka istotnych warunków, od których zależy cała nasza przyszłość, budująca się w naszych oczach tak szybko, że za jej tempem nie możemy czasem nadążyć.

1-szy warunek to **śmiałość**, a równocześnie **roztropność polityczna** na zewnątrz i wewnątrz. Nasza polityka zagraniczna jest poprostu niegodna poważnego państwa. Dopiero przyszła historja wykaże z całą surowością, co przez naszą politykę zagraniczną straciliśmy bezpowrotnie. Bo dziś w godzinach i dniach traci się więcej niż dawniej w latach i dziesięcioleciach. Sam fakt jednak, że Rzeczpospolita Polska, dorównująca swoją wielkością terytorjalną Francji, liczebnie mało co mniejsza, posiadająca miljonowe wojsko, jest dziś na zachodzie stawiana poza Czechosłowacją i Belgją — ten fakt świadczy najlepiej, jak „skutecznie" u nas prowadzono politykę zagraniczną. U nas się niestety ludzie polityką zagraniczną bardzo mało zajmują, a dopiero gdy się zacznie krwawić jakaś rana wschodnio-galicyjska, wtedy każdy obywatel znaczenie polityki zagranicznej odczuwa na swojej skórze.

Bez radykalnych zmian w naszej polityce zagranicznej nie będziemy mieli żadnych sukcesów i dlatego w tę dziedzinę wkroczyć powinna z nowym rokiem śmiałość i roztropność polityczna i zrobić, co należy.

2-gim warunkiem ostania się naszej państwowości — **to praca**. W Polsce nie ma należycie wyrobionego sumienia zbiorowego co do konieczności pracy. Polak bada zjawiska społeczno gospodarcze po łebku; widzi zawsze ich stadjum ostatnie, dla niego najboleśniejsze. Obecna niedola

Clemenceau obalił prowizorjum.

Polacy muszą utrzymywać straż przeciw bolszewizmowi.

Wiedeń. (Pat.) Wedle nadeszłych tu sprawozdań z Paryża, Clemenceau w mowie, wygłoszonej 26 bm. w Izbie deputowanych, w odpowiedzi na interpelację p. Cachina (soc.), oświadczył m. i.: **Co się tyczy Galicji wschodniej dałem p. Patkowi przyrzeczenie że sprawa Galicji wschodniej będzie jeszcze raz omawiana na konferencji.** Clemenceau dodał przytem **że przeparł to przyrzeczenie w Londynie. Nowy tekst co do Galicji wschodniej został przedłożony konferencji i przez konferencję przyjęty.** Nie zawrzemy z Rosją sowiecką żadnego pokoju, ani nie będziemy z nią pertraktowali. Francja a prawdopodobnie i Anglja nie może ponosić kosztów dalszej czynnej akcji wojennej przeciwko Rosji sowieckiej. Chcemy przeszkodzić — powiedział Clemenceau — bolszewizmowi rosyjskiemu, by się przerzucił na Europę. Otoczono Rosję sowiecką zewsząd drutem kolczastym, baczyć jednak pilnie należy na to, by Niemcy przez ten drut się nie prześlizgnęły. **Polacy muszą utrzymywać straż przeciwko bolszewizmowi.** Armia polska liczy około pół miljona żołnierza, Czechosłowacja rozporządza armią około 150.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy; nadto liczyć należy także na Rumunję, z którą po przezwyciężeniu niektórych trudności doszło się do porozumienia i pełnego zaufania. Wkońcu pozostają Jugosłowianie. Ich spór z Włochami oznaczał żagiew dla Europy. Na szczęście znajdują się Włosi i Jugosłowianie na drodze do porozumienia. Nitti pragnie porozumieć się z Serbami.

Udaremnione próby przeforsowania Dźwiny.

Warszawa. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 30 grudnia. Front litewsko - białoruski: **Próba przeforsowania Dźwiny przez nieprzyjaciela w okolicy Leonpola i ujścia rzeki Uszate, została przez nasze oddziały udaremniona.** Oddział bolszewicki, który przeprawiwszy się przez **Berezynę** zaatakował Nowosiółki, został po dłuższej walce z powrotem odrzucony **na wschodni brzeg rzeki.** Na odcinku Poleskim ataki nieprzyjacielskie na Młynek i Końkowice zostały z dużemi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

Front wołyński: Spokój. **Haller**

Bolszewicy posuwają się naprzód.

Warszawa. (Tel. wł.). Moskwa 23/12. Komunikat bolszewicki z 23/12 **W Żytomierskim rejonie** nasze oddziały zajęły **miasteczko Czudnów**, 30 wiorst na płn. zach. od Berdyczowa i kontynuują **ofenzywę na Koziatyn.**

Warszawa. (Tel. wl.). Moskwa 24. grudnia. W bitwach 20/12. konne oddziały Budennego **rozbiły na głowę jazdę** Bermontowa, Bakury i Ułagaja, oraz kombinowaną ułańską dywizję gen. Czelnokowa. Czerwona jazda wzięła 15 dział, 80 karabinów masz. i przeszło 1000 koni, oraz treny i jeńców i większą liczbę ważnych aktów.

—o—

Kilka tysięcy jeńców.

Wiedeń. (PAT.) B. K. podaje z Moskwy sprawozdanie bolszewickie z 29. bm.: **Pochód na południe od Kijowa po prawym brzegu Dniepru postępuje naprzód.** Na froncie południowym zdobyto **Millerowo i Słabiańsk.** Z frontu **turkiestańskiego** donoszą o wielkich **sukcesach. Front nieprzyjacielski zdaje się być zupełnie rozluźniony.** Na froncie **wschodnim trwa pochód naprzód.** Wzięto znów **kilka tysięcy jeńców do niewoli.**

—o—

Bunt kozaków kubańskich.

Warszawa. Moskwa 24/12. Zdemobilizowani przez Denikina kubańscy kozacy na stacji Glubokaja odmówili stanowczo walczenia przeciwko bolszewikom. **Karne oddziały Denikina rozstrzelały wielu zbuntowanych kubańskich kozaków.**

Irlandczycy żądają niepodległości.

Wiedeń. (Pat.). Telegr. Comp. z Londynu. Dzienniki podają z Dublina, że sinfeniści ogłosili **manifest** w którym odrzucają wszelkiego rodzaju koncesje czynione przez jakikolwiek rząd angielski i powtarzają swoje żądania **niezawisłej republiki irlandzkiej**

w Polsce płynie przedewszystkiem z braku, niedostateczności lub niaumiejętności pracy. Brak środków spożywczych, opału, ubrań i t. p, zatatwimy tylko pracą. Ani Pani Ententa, ani też Rząd nic nam w tej sprawie nie pomogą — a jeżeli pomogą to na bardzo krótko i na bardzo lichwiarskich warunkach. Rzecz naturalna że problem pracy nie rozwiąże się gadaniem, perorowaniem lub przymusem. To jest rzecz sumienia. Każdy obywatel musi mieć pełną wewnętrzną świadomość, że od jego pracy zależy los państwa i dziesiątek miljonów współobywateli. Że wartością społeczną jest tylko to, co on wypracuje. Że pracując zmniejsza niedolę, pomnaża zapas środków żywności, ubrań, mieszkań, poprawia walutę, uzdrawia budżet państwowy, wzmaga wywóz, utwierdza „prestige" państwa swojego i t. p.

Popędem do najintensywniejszej pracy nie może być kij — a tylko sumienie. Chodzi tylko o to, aby to sumienie w każdym obywatelu było.

3-ci warunek siły państwowej to uczciwość obywatelska. Uczciwość to ten twórczy promień, który zapładnia każdą pracę i czyni ją błogosławioną. Każdy kto ma do czynienia z dobrem publicznem, ma coś w sobie z kapłaństwa, obcującego z rzeczami świętymi. Tymczasem wielu z tych „kapłanów" przemieniło się w faryzeuszy, którzy publicznie kupczą rzeczami świętymi i sprzedają sumienie swoje na jarmarku.

Polskę toczy rak korupcji. Ten rak jest stokroć niebezpieczniejszy od zewnętrznego nieprzyjaciela, bo jego podkopywanie się pod mury ojczyste widać zdaleka, gdy korupcja przeżera tkankę narodową powoli, niewidocznie, ale skutecznie. Korupcji nie da się wykorzenić zagadywaniem ani moralizowaniem, bo złodziej jest na kazanie nieczuły. Tu trzeba drakońskich represji, które zduszą tę śmiertelną zarazę, bo inaczej ta zaraza zdusi nas.

Jakkolwiek już od roku żyjemy we własnem państwie, psychika większości społeczeństwa jest jeszcze z okresu zaborczego. Państwo jest dla jednych molochem ucisku i nieprawości, dla drugich uniwersalną kopalnią środków, które wszystkich uszczęśliwią. Dla małej garści państwo nasze jest tem czem jest — a więc najwyższą syntezą życia narodowego. Nieskończony ogonek obywateli stoi dziś przed bramami państwa i woła: „daj!" A mało kto zapyta: „z czego?", bo mało jest ludzi świadomych i obdarzonych poczuciem odpowiedzialności.

Oby z nowym rokiem narastało w mózgach ludzkich coraz więcej świadomości i odpowiedzialności obywatelskiej, oby mnożyła się i potężniała praca, oby uczciwość obywatelska pokonała szatana korupcji i demoralizacji — a wtedy Polska będzie silna, zasobna, bogata, bo ją stać na to przez swoją przyrodę i ludzi, którzy co do wartości nie są w świecie na ostatniem miejscu.

J. D.

Z NOWYM ROKIEM 1920.

—o—

Jak wichr szybko płyną lata
i za dniami dni,
marzeń złotych baśń skrzydlata
owijając krańce świata
nowe jutra śni.
Tak różowe wstają zorze
i tak gwiezdna noc,
nie dziw, że pierś wiarą gorze
w nieśmiertelne dobro Boże,
w sprawiedliwą moc.
Młodość wichrem skrzydła wspina
w podobłoczny lot,
nie dziw, że pierś zapomina,
jak rozpaczna ta godzina,
gdy w gmach runie grzmot.
Za chwilami chwile niosą
radość, ból i sny,
pod dzwoniącą życia kosą,
niby srebrną strojne rosą
śnień się perlą łzy...
Bo nie każdy blask — to słońce,
ni radości ton,
i nie każda chęć, to gońce,
co przyniosą szczęść pokłońce
z wymarzonych stron.
Jak wichr szybko płyną lata
i za dniami dni,
marzeń złotych pieśń skrzydlata,
otulając krańce świata
wśród łez — baśnie śni.

Witold Hajdamak Koscowski.

Dukszty, pod Dźwińskiem.

Zdobycze pierwszego roku.

Natura ludzka znacznie silniej odczuwa dolegliwości choćby chwilowe, niż daleko nawet sięgające przemiany na lepsze. Można powiedzieć, że niepomyślną sytuację odczuwamy bezpośrednio, pomyślną pośrednio, przez porównanie, gdy ustąpiła miejsca gorszej. Prawdziwem jest zdanie Kochanowskiego o zdrowiu, które się cenić zaczyna po jego utracie. I dlatego czyniąc bilans ubiegłego roku, pierwszego roku naszego życia państwowego, rzeczą jest pożyteczną zdać sobie sprawę z dorobku uprzedniego okresu, bez zgryźliwości, ale i bez zdawkowego świątecznego optymizmu.

Kiedyś przed historykiem-psychologiem w wielkim stylu stanie wielkie i ponętne zadanie przedstawienia owego cudownego procesu, na którego podstawie Polska-niewolnica, rozdzielona na zabory, odsunięta od decyzji o własnych sprawach, poczęła uczyć się na nowo żyć własnem życiem — i nauczyła się. Pod powiewem wielkiej narodowej wiosny odżyły uśpione pod całunem niewoli zarodki nowego, własnego życia.

Przestaliśmy być masą bezkształtną, którą obcy rządził, zmienili zdanie sceptycy twierdzący, że trzeba nam obcego pana, bo nie potrafimy rządzić się sami i swoich słuchać nie będziemy, z ust ludzi ciemnych i ludzi złej woli zniknął uśmiech pogardy dla władzy swojej, co równoznacznem było ze wzgardą dla słabości i pełną możnością nieposłuszeństwa. Po rządach-zabawkach z czasów okupacji mamy rządy, władze, instytucje, może nie zawsze najlepsze, ale realne, prawdziwe. Uczymy się rządzić i uczymy się być rządzonymi. Własne instytucje państwowe stały się dla nas czemś oczywistem, bez czego niepodobna sobie życia wyobrazić. W ten sposób stworzona została mocna podstawa psychiczna pod życie państwowe.

Zrósł się organizm narodu z dzielnic, zrosła się dusza narodu. Dziejowa zawierucha, próba życia po próbie grobu wymiała pajęczynę obcości i obojętności z bratnich dusz, które zdołała oprząść. Cios wymierzony w polskość Śląska Górnego, Cieszyna, Mazurów, Wilna z równą odczuwamy mocą, jak i oni nasze tu krzywdy i niebezpieczeństwa. Egzamin krwi i lęku, który przeżyła Polska w czasie groźnych pierwszych miesięcy swego istnienia przeorał dusze na wskroś. Dziś nie tylko umysł, ale i serce każdego Polaka wie co to Lwów, Wilno, Gdańsk, Cieszyn. Krew najdzielniejszych synów Polski z wszystkich dzielnic wsiąkła we wszystkie jej wojenne pogranicza, a piersi ich stworzyły żywy, niewzruszony wał. Zbliżamy się do siebie nietylko w wielkich chwilach grozy czy wesela, zbliżamy się i poznajemy na wszystkich polach pracy codziennej i mimo histeryczny sceptycyzm powierzchownych obserwatorów poczynamy naprawdę żyć wspólnem życiem. A tem silniejsza i cenniejsza wyda się nam

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 47

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

- A ci drychną!... Kosić będą w upał!...

Tadzik uśmiechnął się i kiwnął głową w stronę sąsiadów.

— Taka ich robota!... Co to oni kosić umieją, albo co?...

— Tego nie można powiedzieć. Tereszczenko dobry kosiarz. On wogóle, wszystko co robi, robi dobrze, tylko niechce, wałkoń! Albo on tak by się miał, gdyby chciał... Dawnoby na własnej zaimce gospodarował...

— Wiesz co: tego i ja bym nie chciał. Tak się z tutejszą ziemią związać!... — zauważył Gawar i nagle urwał.

Tadzik zatrzymał się i spojrzał na przyjaciela:

— Więc jakże?...

— Albo to moja ziemia?... Tak robi się byle wyżyć!...

— Acha, widzisz! Więc może Tereszczenko ma rację.

— Wcale niema racyi!... — gorąco zaprzeczył Gawar. — Jest w tem szczęśliwem położeniu, że tu jest... w ojczyźnie.

— Przecież tu się nie urodził!...

— A ty, choć tu się urodziłeś, czy uważasz, że tu jest twoja ojczyzna?... Nie, ojczyzna to zupełnie co innego: to swoje powietrze, ziemia, woda, swój naród, język, wspomnienia, miasta, osoby, wypadki... Wszystko, wszystko razem. Ja nawet wypowiedzieć nie umiem co!... Ale to jest do czego się tęskni!...

— Więc ja nie będę miał ojczyzny, bo ja się tutaj urodziłem!... — chmurnie zauważył Tadzik...

— Nie, nie!... Ty co innego... — gorąco zaprzeczył Gawar. Jesteś synem wygnańca, ciebie przemocą stamtąd!... Ty przecież... tęsknisz!

— Tak, ale ja się tu przyzwyczaiłem... Ja to lubię... — odrzucił Tadzik ze smętkiem, wskazując rozmachem ręki na łąki, rzekę i niebo.

Gawar nic nie odrzekł i głowę pochylił.

— Tam jest to samo, jeszcze ładniejsze!... — odszepnął.

Tadzik westchnął i ostrze kosy w trawie zagłębił. Wtem niepodal cicho rozsunęły się krzaki i na ich skraju stanął Tereszczenko z karabinem za plecami.

— Już kosicie, pilni pracownicy!... Chodźcie lepiej na herbatę...

— Nasza też zaraz będzie gotowa; lepiej ty chodź do nas!...

— Ja mam z plackiem...

— A my mamy z chlebem!...

— Ja mam z masłem.

— I my mamy z masłem. Zresztą my zaraz nie pójdziemy, jeszcze słońce nie wzeszło, przejdziemy parę przekosów.

— A grabić, kiedy będziecie?... — pytał Tereszczenko, idąc równo z nimi i rzucając od czasu do czasu spojrzenie na otwierającą się z tego miejsca szafirową dal rzeki.

— Grabić zaczniemy pewnie po niedzieli.

— Sami będziecie grabić?

— Nie wiem. Pewnie matka przyjedzie z siostrą!... — dodał z pewnem ociąganiem się Tadzik.

— Dużo macie do grabienia. Zmachacie się szmat łąki.

— Tak. Zato wy macie nie dużo.

— Starczy!... — roześmiał się Tereszczenko.

Znowu spojrzał na rzekę, której szafir zabarwiał się coraz mocniej purpurą. Jeszcze chwilkę, a na drobnej jej świeży zagrał nagle złoty słup słonecznego blasku.

— Co to?... Łódź!?... — spytał nagle wygnaniec porywczo, wskazując na punkt czerniejący w oddali...

— Zaje się... Tak, tak!... Łódź!::: — odpowiedział Tadeusz przysłaniając oczy dłonią.

Tereszczenki już nie było, zniknął w zaroślach i natychmiast z obozowiska doleciał ich głuchy gwar głosów i brzęk żelaza.

Gawar pilnie w tę stronę uszów nadstawiał, ale Tadzik więcej był zajęty podpływającą ku wyspie łodzią.

— Coś jakby nasz karbas, ale nie może być!... Jakżeby z tej strony...

Gawar również zaczął się przyglądać.

— Tak, to nasz karbas. Poznaję pannę Franię, siedzi na rudlu.

— Ale kto to wiosłuje?... Kto to może być!?... Przecie nie ojciec?... Acha, Kazik!... Jak Boga kocham, Kazik!... — krzyknął nagle Tadzio, rzucił kosę i pędem zbiegł z urwistego brzegu na nadwodną mieliznę.

Gawar wziął obie kosy, zaniósł do obozowiska, zaparzył herbatę, postawił jak zwykle na liściach łopuchu kubki, położył chleb oraz króbkę z masłem i wtedy dopiero podążył skromnie ku zejściu do rzeki. (C. d. n.).

ta polska więź, gdy spojrzymy na rozlatujące się pod wpływem głodu — który i nam przecież dokucza — kraje młodziutkiej, ale bezideowej Austrji niemieckiej, na niezakończone dotąd ząbkowanie państwowe Jugosławji, na opozycję habsburską czeskich feodałów i licznych klerykałów, nie mówiąc już o żywiołowym separatyźmie Niemców i Słowaków.

W odrodzonej Polsce apatyczne i bezwładne dawniej masy ludowe budzą się do własnego, wspólnego życia. Ruch ludowy zwycięski w Galicji, silny w Cieszyńskiem, potężną falą przerzucił się do Królestwa, coraz silniej zakorzenia się w Poznańskiem, świetne ma przed sobą widoki w Prusiech zachodnich, sięga na Litwę. Ruch ten budzi, ożywia, jednoczy ludzi świadomych, pragnących żyć tworzonem przez siebie życiem w Polsce ludowej.

A choć wiele jeszcze luk i wiele starego rumowiska w wznoszonym przez nas gmachu, to przecie zdobycze ubiegłego roku po uważnem zbadaniu tak są wielkie, że napełnić nas muszą wiarą w przyszłość i otuchą do dalszej pracy.

W. J.

Zwrot w sprawie Galicji wschodniej,

BĘDĄ JESZCZE „NOWE BADANIA“.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 28 grudnia 1919.

Kiedy czytam jakąś depeszę zagraniczną P. A. T. (Polskiej Ajencji Telegraficznej) na temat Galicji wschodniej, zawsze odnoszę się do niej z niedowierzaniem, czy to prawda, czy mistyfikacja? PAT. bowiem tyle nonsensów rozesłała w tej sprawie po świecie, że trudno to źródło informacyjne traktować poważnie. Tym jednak razem depesza w sprawie nowego zwrotu co do Galicji wschodniej jest oznaczona z „Warszawy“ (a więc nie Lyon ani Wiedeń), może więc odpowiada rzeczywistości.

Przypuszczam, że „Kurjer“ dostał już depeszę PAT-a w sprawie nowego postanowienia co do Galicji wschodniej. (Umieściliśmy ją przed kilku dniami. — Red.). Istotną treścią depeszy było, że „Rada 5-ciu zadecydowała wstrzymać wykonanie poprzedniej decyzji (mandat — z 25-letniem prowizorjum) z zastrzeżeniem późniejszego przedłożenia sprawy nowym badaniom.

Mamy więc do czynienia z uchwałą wstrzymującą zasadniczą decyzję Rady 5-ciu z prawem powzięcia nowej decyzji ostatecznej. Jest to postęp duży, bo znika zmora prowizorjum — nastaje „tabula rasa“.

Rzecz charakterystyczna, że nowy zwrot w sprawie Galicji wschodniej dokonywa się w chwili, kiedy przestali działać dawni nasi delegaci pokojowi i kiedy nastąpiły pewne zmiany w naszem ministerstwie spraw zagranicznych.

Jest w tem też wielka zasługa samego społeczeństwa, które nie dało się uśpić, ale zaznaczyło swe oburzenie z taką żywiołową siłą, jak na to zasługiwała decyzja Rady 5-ciu i osławiony statut.

Tych żywiołowych protestów nie należy zaniedbywać — owszem należy je teraz podwoić i potroić. Należy je przesyłać do wszystkich ambasad ententowych w Warszawie. Niech wiedzą, jak na uchwałę Rady 5-ciu reaguje naród, niech powiedzą o tem swym rządom. To nam nie zaszkodzi — ale pomoże, bo zaczną nas szanować, jako naród umiejący bronić swych praw.

Pamiętać należy o tem, że sprawa Galicji nie jest jeszcze zadecydowaną, ale odroczona i będzie jeszcze „badana“.

Niech więc nasi przyjaciele zachodni przy nowem „badaniu“ mają więcej materjału, niż dotąd.

Echa pobytu Naczelnika Państwa w Poznaniu.

Poznań (Pat.). W czasie obiadu na cześć Naczelnika Państwa wygłosił minister dla b. dzielnicy pruskiej dr. **Seyda** następujące przemówienie: „Panie Naczelniku! Wielkopolska obchodzi w tych dniach wielkie święto wyzwolenia z pęt niewoli pruskiej. Rok minął od chwili, kiedy w Poznaniu dzielna młodzież nasza chwyciła za broń, aby wstępnym bojem zrzucić jarzmo krzyżackie, a za przykładem stolicy poszła i ludność powiatów i w krwawych walkach cała niemal Wielkopolska została oswobodzona. Niestety nie starczyło sił, aby także i inne dzielnice zaboru pruskiego uwolnić. Takim sposobem stało się, że kiedy my najszczęśliwsi już od roku cieszymy się złotą wolnością, Pomorze nasze, chociaż traktatem Wersalskim Polsce przyznane, do dziś jeszcze czeka wyzwolenia a Śląsk nasz kochany i Warmja i Mazowsze jeszcze muszą przejść ogniową próbę plebiscytu zanim będą mogły znowu na zawsze złączyć się z macierzą polską. Panie Naczelniku! Przybyłeś dziś do nas, aby razem z nami święcić tę wielką uroczystość narodowego wyzwolenia, a chociaż zaledwie co dopiero wróciłeś do zdrowia, nie szczędziłeś trudów dalekiej podróży, aby z nami dzielić radość naszą. Pragniemy serdecznie, aby Ci danem było jak najlepiej objąć w posiadanie i te niewyzwolone dotąd ziemie zaboru pruskiego, a więc przedewszystkiem Pomorze nasze, a następnie po ukończonym plebiscycie, o którego szczęśliwym dla nas wyniku jesteśmy przekonani, Śląsk, Warmię i Mazowsze. W tej myśli wznoszę puhar i wzywam was, Panowie, ażebyście razem ze mną wznieśli okrzyk na cześć Naczelnika: Niech żyje Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski!

Różne wiadomości.

ZIEMIA NA WOŁYNIU CZEKA RĄK POLSKICH.

Warszawa (Pat.). Kresowe biuro prasowe donosi: Zasadniczą cechą stosunków gospodarczych na Wołyniu jest ogólny upadek rolnictwa. Dotyczy to zarówno posiadaczy drobnych posiadłości, jak i większej własności, wśród której niewielka ilość właścicieli posiada kapitały, pozwalające na odbudowę zniszczonych gospodarstw. Wynikiem tego jest silna podaż gruntów na parcelację. W samym tylko powiecie Włodzimierskim znajduje się kilkanaście majątków wystawionych na sprzedaż. Popyt jednak za gruntami nie odpowiada podaży. Nieliczni bogaci włościanie, przeważnie Rusini, rozporządzający znaczną gotowizną, chętnie lokują pieniądze w ziemi. Większość zaś włościańska, a zwłaszcza Polacy nie posiada potrzebnej gotówki wobec czego zorganizowanie taniego kredytu staje się naglącą koniecznością.

GEN. SZEPTYCKI ENTUZJASTYCZNIE WITANY PRZEZ LUDNOŚĆ.

Wilno. (Pat.). Dowódca frontu litewsko - białoruskiego gen. Szeptycki, po odbyciu dłuższej podróży

O formiźmie.

—o—

Niepomiernie szybko płynie czas i zmienia poznany naszych wiar, przesądów, wyobrażeń. Dowiadując się na szkolnej ławie o sporze romantyków i klasyków, gorszyliśmy się ignorancyą Koźmiana, dziwili zaśniedziałości Osińskich. Z Młodą Polską sami przeżywaliśmy te czasy i doświadczali, co znaczy walka starych z młodymi! Ale modernizm przeżywał się szybko. Po rewolucyi w Królestwie i śmierci Wyspiańskiego dał się czuć głód nowych wrażeń, objawy wyczerpania, próby szukania dróg nowych. Niektórzy zrozumieli moment przeżycia jako czas reakcyi przeciw modernizmowi. W r. 1912 powstaje wytworne czasopismo „Museion“, reprezentujące kierunek wybitnie klasyczny. Starano się rehabilitować styl baroku, głoszono kult Racina, archaizowano formę na sposób grecki, jednem słowem, broniono haseł i ideałów, skredytowanych przez romantyzm. Klasycyzm rozumiano w znaczeniu pewnej szlachetności, jako głęboką, wyrafinowaną kulturę estetyczną. Próby Museionu pozostały zjawiskiem odosobnionem. Naogół poezja żyła albo odgłosem haseł modernistycznych albo wyrażała się w formach bezstylowych, bezbarwnych.

Wypadki wojenne przygotowywały umysły na poważną zmianę, każąc się spodziewać w sztuce wzmożonego kultu czystego piękna. Pierwszym kierunkiem, który usiłuje przywłaszczyć sobie tytuł nowości, jest formizm albo ekspresjonizm. Jako rzecznik tego kierunku wystąpił między innymi wychodzący w Poznaniu „Zdrój“. W zeszycie listopadowym mamy nawet teoretyczną obronę kierunku. Teorja zapowiada się bardzo obiecująco: „Impresjonista przystępuje do zjawiska z zewnątrz, podczas gdy ekspresjonista wychodzi z założenia istoty zjawiska“.

Ekspresjonista szuka „syntezy zjawisk i syntezy życia, a dążąc do tego celu, gardzi formami zewnętrznemi i zmysłowemi. Teorja ta jest powtórzeniem pewnych założeń filozofii Bergsona, którego zdaniem analiza rozpatruje zjawiska od zewnątrz. Z zewnątrz można zająć wobec pewnego przedmiotu nieskończoną ilość punktów widzenia, skutkiem czego analiza nie jest w stanie ująć istoty zjawiska. Osiąga to synteza i intuicja. Z takich założeń ekspresjonizm wyprowadza wnioski, które sztukę dotychczasową dyskredytują. Nie mówi on, że obecne formy w sztuce są niewystarczające, że należy wzbogacić środki ekspresji artystycznej. Ekspresjonizm odrzuca wszystkie zdobycze techniki artystycznej, które w porównaniu z drogami nowemi wyglądają jak łuk albo buzdygan krzemienny wobec karabinu lub armaty. Z pewności siebie, z jaką występują koryfeusze nowego kierunku, możnaby wnioskować, że uczynili oni w dziedzinie sztuki jakieś cudowne odkrycie i wyprzedzili matematyka, łamiącego sobie głowę nad kwadraturą koła, albo alchemistę marzącego o kamieniu mądrości.

Przypatrzmy się jak wygląda nowa poezya.

„A teraz cały świat ziewa.
Z kanałów całej ziemi
rozchodzi się smród“.

Ma to być fragment z hymnu niepokoju, obłędu i nudy.

Poezya dawniejsza kunsztem słowa i formy wywoływała zachwyt i prowadziła w zaczarowaną krainę fantazji. Tu niema żadnej formy, bo to rzeczy zewnętrzne, zmysłowe, tu trzeba wierzyć, że to jest piękno. Kto uwierzy, zostanie zbawiony, wyleci nad poziom filistrów i zachwyci coś nadczłowieczego!

„Ludzie ziewają przeciągle,
dusze ich gryzą paznokcie,
ziewają drzewa w ogrodach,
nudzą się Alpy i Tatry.

Zgoła nie mamy ani rytmu, ani rymu, żadnego uczucia ni myśli, tylko dziwaczne assocjacje. Możnaby powiedzieć, że dowolność assocjacji to jedyna zasada tworzenia formistów. Zdolność chwytania subtelnych związków i podobieństw jest bezwątpienia jednym z poważnych warunków tworzenia, jedną z zalet wyobraźni twórczej. Wedle formistów jest to warunek wystarczający. W ten sposób znosi się różnicę pomiędzy fantazją, a fantazjowaniem, pomiędzy natchnieniem prawdziwem, a bredzeniem niedorzecznem.

„Złote kwiaty samotności
Tysiąc słońc krzyżują swe promienie.
Morza łamią falę o me sny.
Cisza“.

Oto garść urwanych słów, niepowiązanych myśli! Kto w tem dopatrzy się wewnętrznego związku, ten może sobie pogratulować, że „ma duszę skrojoną na miarę nie krawca lecz Fidjasza“. Zapewne ta luźność to tylko fenomenalna szybkość myślenia, to chwytanie w lot tylu związków tajemnych, tylu przeżyć duchowych, że twórca ze starej szkoły Mickiewiczów i Słowackich musiałby je zamknąć w tysiącu zaokrąglonych wierszy. Bo też ten biedny Słowacki i Mickiewicz nie jeździli ekspresami, nie szukali natchnienia w kinoteatrze, nie mieli do dyspozycyi maszyny do pisania! Gdyby nie to, kto wie, czy prędzej nie mielibyśmy formizmu.

Inny formista, przelewając w kształt poezji serdeczną swą krew, przemawia do swojej Dulcineji w ten sposób:

„I wtedy ja ci ją wypluję
Prosto w twarz,
Tę moją krew,
Ty ścierwo!“

I gdzie tu jest jaka poezja! Dawniej mieliśmy grafomanów, teraz mamy grafomanów zmanierowanych. Grafoman dawniejszy łudził się, że ma natchnienie i zdolność techniczną, grafoman dzi-

inspekcyjnej, w czasie której wręczył sztandary kółkom bohaterskich wojsk w Bobrujsku i Borysowie, powrócił onegdaj do głównej kwatery sztabu. Przejeżdżającego generała witano wszędzie po drodze uroczyście i entuzjastycznie, zwłaszcza w Mińsku zgotowała mu ludność wspaniałe przyjęcie. W wieczór wigilijny gen. Szeptycki odwiedził wszystkie oddziały wojsk frontowych.

Propaganda Lenina na Węgrzech.

Warszawa. (PAT.) Radio z Nauen. Prezydent ministrów węgierskich Huszar oświadczył, że sfery inteligencji obcej knuły spisek w ścisłem porozumieniu ze samym Leninem. Wobec tego leży w interesie nietylko Węgier wykrycie całej prawdy i ukaranie winnych.

WOJSKA KOALICYJNE PRZYBYWAJĄ NA TERENY PLEBISCYTOWE.

Wiedeń (Pat.). B. K. donosi z Paryża: Rada najwyższa na posiedzeniu 29 bm. zajmowała się sytuacją w krajach nadbałtyckich i doszła do przekonania, że opróżnienie krajów bałtyckich przez wojska niemieckie należy uważać za ukończone. Po południu zebrali się delegaci naczelnej komendy armii koalicyjnych z wojskowymi przedstawicielami Niemiec na konferencję, aby ustalić warunki transportu wojsk koalicyjnych przeznaczonych dla terenów plebiscytowych.

DALSZE KONFERENCJE W PARYŻU — NIE W LONDYNIE.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Paryża. „Temps“ dowiaduje się, że L. George przecież przyjedzie do Paryża, że więc konferencja odbędzie się nie w Londynie, jak poprzednio twierdzono, lecz w Paryżu, w dniu 5 stycznia 1920.

STAN OBLĘŻENIA W BUŁGARJI I GENERALNY STRAJK.

Kołoszwar (Pat.). Agencja Dacia. Wedle sprawozdania z Sofji, w całej Bułgarji proklamowano strajk głównie z powodu drożyzny środków żywności i odzieży. Rząd zawiesił w całym kraju stan oblężenia.

SŁUŻBA WOJSKOWA W ANGLJI.

Jak donosi agencja Havasa W. Churchill oświadczył w Izbie gmin, że rząd nie ma zamiaru żądać przedłużenia prawa o obowiązkowej służbie wojskowej, którego prawomocność kończy się z dniem 30. kwietnia 1920.

—o—

Warszawa (Pat.). Radjo z Nauen. Ze wszystkich stron Niemiec donoszą o wielkich mrozach w dniu wczorajszym. W okolicy Kłajpedy było 20 stopni C. mrozu. Wszystkie rzeki zamarzły wskutek czego żegluga ustała zupełnie. Natomiast z południowo-zachodnich części państwa donoszą o niezwykle wysokiej temperaturze powietrza, co wywołuje roztopy. Ren wezbrał do tego stopnia, że wielu miastom nadreńskim grozi poważne niebezpieczeństwo. W Kolonji i Düsseldorfie woda dotarła już do mieszkań a górny Ren wzbiera coraz bardziej.

Wiedeń (Pat.). B. K. Wedle Rotterdamskiego „Lokalanzeigera“ w Australji w miejscowości Charleville (Queesland) zakończył swój lot kapitan Smith, odbywający podróż z Anglji do Australji.

Kronika.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Sylwestra; gr. kat. Sewastjana mucz. Jutro rz. kat. Nowy Rok. Miecz.; gr. kat. Hrudeń 1918. Wschód słońca 7·59, zachód 4·8.

Repertuar teatralny.

We środę „Seans“, operetka — o g. 11 w nocy „Noc Sylwestrowa“.

—o—

— **Na zakończenie starego roku**, 31. bm. wygłosi kazanie okolicznościowe ks. arcyb. Bilczewski w bazylice archikatedralnej na nieszporach, które się rozpoczną o godz pół do 5 popoł.

— **Uroczysty wieczór** ku uczczeniu I. rocznicy oswobodzenia dzielnicy poznańskiej z niewoli pruskiej odbył się onegdaj w Sokole II. przy szczelnie wypełnionej sali. Słowo wstępne wypowiedział artysta dram. p. Janusz Kozłowski, śpiewem zachwycali p. Marynowiczówna, Jeleńsk, Łowczyński, Okoński, a p. Trusiówna przepięknie grała na skrzypcach.

Dziś w Sokole II. wspólny opłatek z zabawą taneczną.

— **Noc sylwestrowa.** Dawno już nie było zapowiedzianych tyle zabaw w noc Sylwestrową, jak to się dzieje w obecnym roku. Jeżeli wszystkie lokale wypełnią się to śmiało można powiedzieć, że Lwów cały spędzi bodaj część nocy bezsennie. Potrzeba rozrywki po ciężkich latach minionych ogarnęła szerokie masy i to nietylko młodzieży. I starsi chcą sobie przypomnieć dawne, miłe chwile. Będzie więc wesoło we Lwowie i niezawodnie wesołość nie przejdzie miary, bo do zupełnej jeszcze uciechy i zadowolenia nie mamy pełnych podstaw. Żegnać będziemy stary rok i życzyć sobie, aby nowy rok dał nam już nareszcie prawdziwy pokój i szczęście w wolnej ojczyźnie.

— **Wieczór sylwestrowy** z tańcami w Kasynie i Kole liter.-art. odbędzie się dziś wieczorem. Zabawy sylwestrowe w Kole lit. art. mają już ustaloną tradycję.

— **Ślub** p. Alicji Borysiekiewiczównej, córki p. Ludwiki z Nieczuja-Dobrowolskich i śp. Stanisława Borysiekiewiczów z p. por. Lwem Niemczyckim, szefem int. 5. dyw. piech. odbył się dnia 30. grudnia w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

— **Z karty żałobnej.** Marjan Zakrzewski, uczestnik walki o Lwów, słuchacz 2 roku politechniki, zmarł w 21 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Mikołaja 10 na cmentarz obrońców Lwowa.

Michał Kucharski, agronom i chorąży W. P., zmarł w 23 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 3 popoł. z kostnicy szpitala załogi przy ul. Łyczakowskiej.

Inż. Roman Porzycki, radca budownictwa, zmarł w 38 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Królewskiej 1, 6.

Z Wiśniewskich Wanda Szumska, wdowa po literacie i dziennikarzu śp. Teofilu Szumskim, zmarła w 72 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Ossolińskich 11.

W Zakliczynie nad Dunajem zmarł w 64 roku życia lekarz miejski dr. Juljusz Bandrowski. Od r. 1891, praktykował jako lekarz w Rzeszowie, a następnie w Krakowie. W r. 1877 wraz z p. Ludwikiem Hellerem objął dyrekcję teatru hr. Skarbka. W r. 1900 przeniósł się do Warszawy, gdzie poświęcił się pracy dziennikarskiej. Po powrocie do Lwowa założył tu pismo pt. „Nasze zdroje“, a podczas wojny obecnej pracował jako lekarz we Lwowie, Żurawnie, Krynicy i innych miejscowościach, a wreszcie osiadł w Zakliczynie, gdzie zmarł nagle. Osierocił trzech synów: znanego powieściopisarza Juljusza Kadena-Bandrowskiego, dziennikarza lwowskiego Jerzego i porucznika Tadeusza.

— **Kurs marek** podniósł się wczoraj we Lwowie nieznacznie. Płacono za markę 1 k. 30 h.

Wczoraj nadeszły do Lwowa marki na płace dla wojska i urzędników.

Z Krakowa donoszą: Urzędnicy dyrekcji kolejowej w Krakowie, rozgoryczeni rozporządzeniami walutowemi min. skarbu Grabskiego, odbyli onegdaj naradę, na której oświadczyli, że wypłaty w markach po 70 kor. za 100 mk. nie przyjmą i ewentualnie gotowi są wysnuć stąd najdalej idące konsekwencje. Agitacja, w tym kierunku prowadzona jest także w innych dykasterjach urzędniczych.“

„Goniec“ krakowski donosi, że z powodu braku koron zawieszono onegdaj chwilowo wypłaty w krakowskim głównym urzędzie pocztowym.

— **Fałszywe banknoty dolarowe.** Za puszczenie w obieg fałszywych banknotów dolarowych aresztowała policja lwowska Samuela Lubina, urzędnika kantoru wymiany Lazarusa Falka we Lwowie, Kiwę Lindnera, byłego urzędnika filji stanisławowskiej Banku Depozytowego i dyrektora czerniowieckiej filji Banku wiedeńskiego dra Alfreda Gingolda. Fałszywe dolary puszczono podobno w obieg w całej Galicji wschodniej, a przeważnie w Stanisławowie, Tyśmienicy i Lwowie. Przypuszczają, że fałszywe dolary fabrykują we Wiedniu. Lindnera i Gingolda odstawiono do sądu karnego.

Cement wywożą z kraju a w kraju go brak.

Ze sfer budowniczych piszą nam:

Brak drzewa i cegły powielił zapotrzebowanie cementu w stosunku tak znacznym, że od zapasów cementu zależy obecnie los odbudowy. Szczególnie wyrób dachówki cementowej nabrał poważnego znaczenia, ponieważ odbywa się w wielkiej części w drobnych warsztatach, przeważnie wiejskich, po całym kraju rozsianych.

Warsztaty te, których pożytek i potrzebę szczególnie wykazały lata ostatnie, od miesięcy są nieczynne z wielką szkodą ludności wiejskiej z braku cementu. W kraju są wprawdzie po wszystkich cementowniach zapasy bardzo znaczne, ale zapasy te wywozi się bez przerwy za granicę do Czech i do Wiednia.

Setki warsztatów betonowych, z którymi związana jest egzystencja właścicieli i od których zawisło pokrycie dachów, nie może obecnie otrzymać cementu. Fabryki w tym samym stopniu, w którym ceny cementu zaczęły się podnosić, powiększały przytem wywóz do Wiednia, zupełnie nie licząc na to, czy i jak są zaopatrzeni odbiorcy w kraju i jak się przedstawia zapotrzebowanie dla odbudowy.

Czesi, którzy mają o wiele większą od nas produkcję i ruch budowlany bardzo słaby, dachówki glinianej podostatkiem i żadnych zniszczeń wojennych, wstrzymali swój eksport, uprawiany do Holandji aż do czasu, w którym ich własne zapotrzebowanie będzie w całości zaspokojone. Znanem jest powszechnie, jakie ożywcze znaczenie dla całego życia gospodarczego posiada ruch budowlany i tenże Czesi postanowili uwzględnić w pierwszym rzędzie, zanim przystąpią do interesów z zagranicą.

Zarówno w Królestwie, jak i Małopolsce, ale **przedewszystkiem właśnie w Galicji, fabryki ce-**

siejszy nieudolność podnosi do znaczenia cnoty i radby zabić wszelkie piękno dla swojej brzydoty.

Inny pieśniarz szuka poezji w dziwacznych zestawieniach:

„Smolny pierścień okołił zarzewie
O świcie wyjechał wóz pełen śmieci za miasto“.

Oto kręte drogi i ścieżki, któremi tajemnicza dusza wychodzi z więzienia na światło dzienne. Dawniej łamała się ona z formą i przejawiała się siłą natchnienia, dziś wydobywa się sprytem, podstępem, dowcipem.

Dla formisty forma wszelka to niewola i ograniczenie; im mniej formy i przymusu, tem więcej ducha. A przecież mówił Słowacki:

„Strofa winna być taktem, nie wędzidłem“.

W miarę jak wzrasta natchnienie, forma staje się mniej oporną, gdyż pomiędzy formą a treścią zachodzi ścisła współzależność. Twórczość o tyle tylko jest twórczością, o ile przezwycięża trudności i w granicie ryje swój ślad. Tego formiści zupełnie nie rozumieją, bo brak im prawdziwej artystycznej intuicji. Czem jest forma, poucza nas choćby taki koncert Jankiela. Poeta w formie czysto epicznej, z pomocą najprostszych środków dał efekty zdumiewające. Rywalizując z muzyką pozostał wierny zasadom poezji, dlatego on jeden osiągnął to, o co tylu się kusiło, którzy wykrzywiali linię i rytm, naśladowali nie ducha muzyki, lecz jej zewnętrzny charakter.

Jeżeli więc ekspresjonizm formę ignoruje, albo wprowadza formę nieokreśloną, wówczas operuje on treścią niezkrystalizowaną i chaotyczną; karmi czytelnika mętami fermentu, a nie nektarem prawdziwej poezji. U podstawy więc formizmu tkwi zasadnicze nieporozumienie, któremu jedni ulegają z gonitwy za oryginalnością, inni zaś z braku prawdziwej zdolności twórczej.

Dr. H. Życzyński.

mentu i władze wywozowe zajęły inne stanowisko, forsując pełną siłą eksport. Eksport ten skierowany wyłącznie prawie do Wiednia gospodarczych korzyści ze względu na zbyteczność waluty wiedeńskiej, której kurs z każdym dniem spada, nie przynosi a pozbawia nas cementu w okresie najwyższej potrzeby kiedy i innych budulców uzyskać prawie niepodobna.

Z eksportu tego odnosi korzyść tylko drobna grupka żydowskich spekulantów w Wiedniu, którzy cement wywożą z Galicji po 33 kor. w tym samym czasie, kiedy u nas cena wynosi około 55 kor. i kiedy u nas od miesięcy na lekarstwo ani w miastach większych, ani po powiatach cementu nie można się doprosić, otrzymując w zamian za to bardzo obłudne i bardzo obszerne wymówki.

W imieniu pracowni wiejskich, których żale i skargi mnożą się prawie bez przerwy, zwracamy na to uwagę czynników rządowych, że zdążamy do klęski „cementowego głodu", którego widocznie pragną nasi spekulanci. Czas jest najwyższy, aby Rząd, zanim ostatnia beczka cementu ujdzie z kraju, zakazał wywozu — tylko tą drogą ocali się istniejące zapasy dla odbudowy.

We wschodniej Galicji gminy miejskie, które pragną odnowienia zniszczonych budynków nie mogą się cementu doczekać. Betoniarnie jedna za drugą od dłuższego czasu się zamykają. Nawet Magistrat lwowski znajduje się w ciągłych kłopotach o cement.

W Poznańskiem i w Królestwie stosunki są jeszcze trudniejsze, niema więc czasu zwlekać, jeżeli chcemy od studjów nad odbudową przejść nareszcie do odbudowy faktycznej.

KOMUNIKATY.

Związek katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynnych we Lwowie, zaprasza na cykl odczytów o znaczenin katolicyzmu w Polsce, w lokalu Czytelui katolickiej we Lwowie, ul. Piekarska 28, I. piętro. Program: Inauguracyjny odczyt wygłosi Najprz. ks. Arcybiskup dr. Teodorowicz w piątek dnia 2. stycznia 1920 r. o godz. 6-tej popołudniu. Następne odczyty odbędą się każdej środy począwszy od 7. stycznia 1920 r., o godzinie 6-tej popołudniu. 1. Przew. Ks. Prof. dr. Adam Gerstmann: Kościół powszechny a kościoły narodowe. 2. Przew. Ks. Prof. dr. Stanisław Żukowski: Kościół rzymski a kultura. 3. JWp. Prof. dr. Alfred Halban: Kościół a państwo. 4. Przew. Ks. dr. Teofil Długosz: Kościół w Polsce — stan obecny w świetle cyfr. 5. Przew. Ks. dr. Kazimierz Wais: O spirytyzmie. 6. Przew. Ks. Prof. dr. Władysław Żyła: Zniszczenie kościołów w epoce wielkiej wojny. 7. Przew. Ks. Prof. dr. Antoni Ratuszny: Chrześcijańska rodzina. 8. JWp. Prof. dr. Wład. Abraham: Nowy kodeks kanoniczny a małżeństwo. 9. JWp. Radca szkolny dr. Tadeusz Lewicki: Problemy wychowawcze w obecnej chwili. 10. Przew. Ks. Prof. dr. Zygmunt Bielawski: Wychowanie religijne. 11. Przew. Prof. Ojciec Jacek Woroneckl: Wiara a doskonałość — Świętość — mistyka. Zakończenie wygłosi Najprzew. ks. Arcyb. dr. J. Bilczewski. Cena krzesła 4 K, wstępu 2 K.

Dnia 26 bm. odbyła się w herbaciarni przy ul. Kilińskiego 3, gwiazdka dla inwalidów b. obrońców miasta Lwowa, staraniem pań „Białego Krzyża". Urządzeniem gwiazdki tej zajęła się pp. Lida Adamowiczówna, przy współudziale złożonego komitetu pp. Adamowiczowej, Paszkudzkiej, Zubrzyckiej, Lachowskiej, pny Varizelli i Piegłowskiej.

O godz. 4-tej popoł. usiedli zebrani wszyscy inwalidzi przy stolikach w sali; przykry widok przedstawiali ci biedacy ciemni, bez rąk, bez nóg. I o nich któż pomyślał, by sprawić im choć tę małą przyjemność, by i oni mieli tę choinkę i mogli przypomnieć sobie dawne lata i te święta spędzone w kółku rodzinnem. Toteż radość malowała się na twarzach tych biedaków, gdy jedni ujrzeli, a drudzy odczuli tę choinkę ozdobioną płonącemi świeczkami i świecidełkami.

I wnet po podwieczorku, salę wypełnił śpiew kolęd, śpiewanych początkowo jakby z lękiem i niepewnością, potem coraz raźniej i weselej. Chłopcy byli w swoim żywiole, gdy na zakończenie ciągnęli losy na podarki.

Dalszym ciągiem była część koncertowa w zakres czego wchodziły śpiewy solowe i deklamacje, w których wzięli udział: Deklamacje p. Helena Sidorówne. śpiewy p. Janina Stolarska i p. Stanisław Markiewicz, akompaniowała p. Zofja Frankowska.

Herbaciarnia ta mimo, że została niedawno otworzona, cieszy się wielkiem powodzeniem. Nasi żołnierze ją odwiedzają licznie, dlatego też komitet, chcąc uprzyjemnić im te chwile. urządzać będzie i nadal dla wszystkich żołnierzy armji naszej podobne kancerty.

Komitet wyraża serdeczne podziękowania paniom i p. M. za łaskawy współudział w części koncertowej, jakoteż firmie p. Michała Andrasika za ofiarowane półmiski wędliny dla żołnierzy na gwiazdkę.

Krajowy zakład odzieży we Lwowie ul Jagiellońska 20 zawiadamia P. T. Publiczność, że magazyny jego będą zamknięte do 2. stycznia 1920 r. z powodu spisywania inwentarza.

Na dzisiejszy wieczór Sylwestrowy (zabawa z tańcami) wydaje sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. imienne karty wstępu, to też przy wejściu nie będą one bezwarunkowo wydawane. 9200

Dnia 30. grudnia br. w kościele Katedralnym łać. został pobłogosławiony ślub panny Józefy Argasińskiej, córki Jana i Marji Argasińskich, z panem dr. Józefem Widajewiczem, prof. gimn.

W kościele OO. Bernardynów został w sobotę w południe pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy d. Olgą Kryśkówną a p. Włodzimierzem Korab-Krynickim. 9191

Bal na cele inwalidów Polaków obrońców Lwowa i kresów. Po długiej, bo pięcioletniej przerwie — ze świtaniem roku 1920 król-Karnawał wracać zaczyna do swych praw. Nie sama chęć zabawy wprowadza ponownie króla, wygnańca do jego starego Królestwa pląsów i śmiechu. Żywo przez szlachetne serca odczuta troska o dolę tych, których wojna pozbawiła możności pracy i cieszenia się pełnią życia, sprzymierza się ku wspólnemu dobru z wygnanym, lecz nie myślącym rezygnować ze swych praw monarchą. Odbierze on hołd powitalny w dniu 3. stycznia 1920 r. na balu w salach Kasyna Miejskiego i Koła art. liter. Wyjątkowy ten król nie pragnąc dla siebie innej daniny, prócz śmiechu i wesołości przekaże na cele Związku inwalidów-Polaków obrońców Lwowa i Kresów wszystko. co w dniu tym do jego skarbnicy wniesionem zostanie. Pierwsze dyplomatyczne rokowania z Karnawałem podjęła tak ceniona w mieście naszem artystka p. Irena Bohuss-Hellerowa wspomagana w swej misji przez liczne grono pań. Inicjatorka z gorliwością i energją, jakiej nigdy nie szczędzi, ilekroć idzie o szlachetne cele, krząta się około przygotowania balu, który niewątpliwie przypomni przedwojenne tradycje. Zaproszenia do nabycia w sekretarjacie Kasyna i Koła liter. art. codziennie między 4 a 6 po południu, zaś bilety za okazaniem zaproszenia w księgarni p. Seyfartha ul Akademicka i w cukierni p. Sotschka przy ul. Legjonów.

Kurjer Lwowski
w r. 1920.

„KURJER LWOWSKI" iść będzie wytkniętą od dawna linją, walczyć będzie o całość i potęgę państwa polskiego, pracować nad jego wszechstronną demokratyzacją, bronić interesów szerokich warstw ludowych i wszystkich, którym się pomoc i opieka należy.

„KURJER LWOWSKI" w artykułach i fejletonach wybitnych polityków i pisarzy odzwierciedlać się będzie starał całokształt życia politycznego, społecznego i kulturalnego narodu we wszystkich jego przejawach.

„KURJER LWOWSKI" jak dotąd podawać będzie najobfitsze, najszybsze i z najlepszych źródeł pochodzące korespondencje z centrum życia polskiego — z Warszawy, pióra kilku specjalnych korespondentów.

„KURJER LWOWSKI" korespondentów ma we wszystkich większych miastach: w Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Kownie, Mińsku lit., Lublinie i i.

„KURJER LWOWSKI" bacznie śledzić będzie ważne dla polityki państwowej przejawy życia obcych państw i narodów. Temu celowi służyć będą korespondenci w Paryżu, Budapeszcie, Pradze, Madrycie i i. miastach specjalne referaty prasy słowiańskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej i i.

„KURJER LWOWSKI" czuwać będzie nad sprawą Galicji wschodn., notować będzie stale objawy życia narodowego i społecznego tej części państwa polskiego.

Dział wychowawczy „Kurjera Lwowskiego" pod redakcją dr. K. Zagajewskiego omawia problemy pedagogiczne i sprawy zawodowe nauczycielstwa.

Feljeton powieściowy pierwszorzędnych pisarzy, wyczerpujące sprawozdania teatralne, muzyczne, z malarstwa i rzeźby — obok innych działów — dopełniają urozmaiconą treść pisma.

Czas odnowić przedpłatę
na rok 1920!

Prosimy uprzejmie o rychłe odnowienie przedpłaty na styczeń i I kwartał celem uniknięcia przerwy w przesyłce „Kurjera Lwowskiego". W razie nieuiszczenia prenumeraty miesięcznej do dnia 5. każdego miesiąca wysyłka „Kurjera Lwowskiego" zostanie wstrzymaną.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie bez odnoszenia do domu:
miesięcznie kor. 13,
kwartalnie kor. 39,

z odnoszeniem do domu:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45,

z przesyłką pocztową w całej Polsce:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45,

Z przesyłką pocztową w innych państwach:
miesięcznie kor. 17'50,
kwartalnie kor. 52'50

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 60 hal.

Pojedyńcze numery „Kurjera Lwowskiego" do nabycia: w administracji „Kurjera Lwowskiego", ul. Chorążczyzny l. 26 i we wszystkich biurach dzienników, trafikach i na dworcach we Lwowie i na prowincji.

W Warszawie przyjmuje prenumeratę i sprzedaje pojedyńcze numery biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19.

Kto będzie prezydentem Francji?

(Cz.) W tym roku kończy się 7-letni okres prezydentury. Prezydent Poincaré przygotowuje się melancholijnie do usunięcia się w cień życia prywatnego. M. de Waleffe w Journal'u umieszcza ciekawy wywiad z prezydentem, który zamierza piórem zarabiać na życie, zanim go przyszłe wybory do udziału w polityce znowu nie powołają. Prawie wszystkie dzienniki Francji wymieniają jako jego zastępcę p. Clemenceau, „który — jak się wyraża Gaulois — „zarówno przez przymioty swoje, jak przez wady jest zupełnem przeciwieństwem p. Poincaré". Nie zgadza się z tem oświadczenie posła p. Mandel'a, który w czasie wyborów w Bordeaux zapewniał, że Clemenceau nie myśli porzucać dotychczasowej władzy. Jak wiadomo poseł Mandel jest prawą ręką obecnego prezydenta ministrów. Mógł być to wprawdzie tylko manewr wyborczy, choć zauważyć należy, że prez. Clemenceau w miejsce kilku ministrów, przepadłych przy wyborach, powołał nowych z łona nowowybranej izby „łatając" swój gabinet. Między nowymi ministrami wymienić należy p. Yourdan ministra, robót publicznych, posła z Alzacji.

Nekrologia.

†

Inż. Roman Perzycki

radca budown. Wydziału kraj.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29. grudnia 1919 r., w 38. r. ż.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek d. 2. stycznia 1920 r., o godz 2. po południu z domu żałoby przy ul. Królewskiej l. 6. na cmentarz Łyczakowski, na który pozostała żona, matka i rodzina krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 30. grudnia 1919.

†

Michał z Kuchar Kucharski

agronom i podchorąży W. P.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29. grudnia 1919, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 31. grudnia 1919 r. o godzinie 3-ciej popołudniu z kostnicy szpitala Załogi przy ul. Łyczakowskiej na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążeni rodzice i brat Zmarłego krewnych, kolegów i przyjaciół zapraszają.

Nekrologja.

†

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Ks. Jana Mamro

wikarego kościoła św. Marji Magdaleny odbędzie się Msza św. w kościele św. Marji Magdaleny dnia 2. stycznia 1920. o g. 9 rano na które się znajomych i pobożnych chrześcijan zaprasza.

†

Nabożeństwo żałobne

w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Jana Alojzego Schadena

profesora I szkoły realnej

odbędzie się 3. stycznia w kościele OO. Bernardynów o godzinie $8^{1}/_{2}$ 9157

†

Z Wiśniewskich WANDA SZUMSKA

wdowa po literacie i dziennikarzu śp. Teofilu Szumskim zmarła 29. grudnia 1919 w 72 r. życia.

Stroskane córki, siostry, zięciowie i wnuki zapraszają na pogrzeb który się odbędzie we środę 31. grudnia 1919. o g. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Ossolińskich 11. na cmentarz Łyczakowski.

Nadesłane.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Zbiórka robotników i urzędników kopalń drohobyckich na Gwiazdkę dla żołnierza polskiego z frontu podolskiego.

Robotnicy sekcji „San Sabba" złożyli: Krawczyk F., Stojak M., Ogórek K., Najda F., Łagawa I., Bolek J., Rodzynkiewicz M., Munia K., Szloch P., Wąsik W., Ziomek J., Oćwieja T., Jastrzębski J., Wojtków S., Chudkowski J., Tenerowicz A., Gniady P., Pietruszewski Juwenalis, Ziemiański Tomasz po 20 K; Zając Jan, Węgrzyn W., Zimoń J., Zajchowski W., Tenerowicz A., Trybułowski R., Rodzynkiewicz A., Rowiński F., Białkiewicz Wł., Borek F., Rybczyk J., Kostiw G., Dynys M., Kowacz A., Horenberger J., Bolek F., Kozioł J., Ziatek W., Fedolak S., Cysarz S., Śliwa A., Kozubal L., Kordyś W., Dubis J., Nowak S., Proć J., Faratowicz F., Wolański P., Spala J., Bara P., Czekański M., Gottfried J., Węgrzyn J., Dorosiuk S., Tarnowski S., Baranowski A., Bugielski L., Makoś A., Czelny A., Przybyłowicz J., Hirak S., Koza J., Gniady J., Wnęk F., Skóra J., Kurek J.; Stec W., Mulkiewicz J., Drahuszczak J. po 10 K; Młodecki, Hliniak, przedsiębiorcy akordowi po 30 K, razem 930 K.

Robotnicy sekcji „Las szlachecki" złożyli: Stefański M., Mika F., Michałowski W., Michałowski M., Tomacha Ł., Bogdan J., Zemankiewicz J., Dubiel P. po 10 K; Bury M., Gutkowski A., Karaś W. po 20 K; Ludwin J. 4·25, Korostyński J. 4·75, Szwast S. 5, Kulczycki J. 14·90, Sajdak F. 24·90, razem 193 K 80 h.

Robotnicy sekcji „Kinga I. II." złożyli: Palka W., Koziński J., Słowakiewicz A., Jabłecki K., Kusiak J., Szydło W. po 20 K; Przybyła J., Bogdan P. po 10 K; Bittner M. 7·80 K; Czaja M., Iżyk G., Sowakiewicz K. po 5 K; Krężałek A. 5·30, Rachwałd W., Misiak J. po 5·55 K; Soliński F., Przybyła P. po 5·80, Rogala S. 6·30K, razem 197 K 10 h.

Robotnicy Polskiego Przemysłu naftowego kop. „Beskid" złożyli: Wroceński J. 3 K, Bąk A. 4 K, Klimek Ł., Węgrzyn F., Błaszczuk J. po 5 K, Szydło J., Socha J. po 6 K, Benkowski 6·20, Bykowski K. 7, Dubiel J. 8, Węgrzyn J. 10, Guzik K. 11, Sęp F. 13, Winiarski P. 14, Sząbara T. 20, razem 123 K 20 hal.

Zestawienie: Sekcja kopalń „San Sabba" 930 K, sekcja kopalń „Las szlachecki" 193·80 K, sekcja kopalń „Kinga I. II." 197·10 K, Polski Przemysł naftowy kop. „Beskid" 123·20 K, Zbiórka od urzędników 1000 K. Razem 2.444·10 K.

Kursa giełdy.

Lwów, 30. grudnia 1919.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa	Wartość nominalna — Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	505·—	—·—
Bank ludowy	200—10	3 5·—	—·—
Bank h p zemel.	4 0—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200 - 14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	805·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100 —80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000 —
Bank hip. gal.	400—28	725·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	00·—	630·—
Browary lwowskie	500 50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	40—24	535·—	—·—
Tow. Gafota	200 - 0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—6	300·00	—·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. $4^{1}/_{2}$%	109·23	110·25
Tow. kred. gal. ziem. 4%	100·75	100·75
Banku kraj. gal. $4^{1}/_{2}$ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal 4 prc.	101·50	105·50
Banku hip. gal. $4^{1}/_{2}$ prc.	106·00	107·00
Banku h p gal. 4 prc.	103·50	104·50
Banku kred. ziem. gal. $4^{1}/_{2}$ prc.	103·50	101·50
Banku hip. zemel. $4^{1}/_{2}$ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. $4^{1}/_{2}$ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	10·—	104·—
Kol. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4^{1}/_{2}$ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4^{1}/_{2}$ prc.	102·50	106·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	95·25	96.22

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		129·00	135·00
Ruble carskie	po 100 rb.	200·—	210·—
„ „	po 500 rb.	200·—	210·—
„ „	drobne	175·—	180·—
„ dumskie	(po 1000)	60·—	70·—
„ „	(po 200)	55·—	65·—
Karbowańce	(po 1000)	24·—	34·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12·—	18·—
100 franków franc.		1200·00	—
100 franków szwajc.		1950·00	—
1 sterling		500·00	—
1 dollar amerykański		120·00	000·—
1 dollar kanad.		110·00	—
100 marek niem.		260.00	—
100 lei rumuńskich		350·00	000·—
Liry włoskie		850·00	—·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę	132·00	138·00
„ na Wiedeń	75·00	85·00
„ na Pragę	210·00	230·00
„ na Berlin	297·00	307·00
„ na Paryż.	1200·—	1300·—
„ na Londyn	500·—	250·—
„ na Zurych	2000·—	2400·—

OGŁOSZENIA.

KURSA BUCHALTERJI

Nowe kursa z rachunkowości państwowej oraz handlowe, towarowe i bankowe (buchalterji, korespondencji i t. d.) rozpoczną się dnia 2. i 4. stycznia 1920 r. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 3—5 popołudniu. 8062

KONCESJOWANE PRAKTYCZNE KURSA RACHUNKOWOŚCI ZYGMUNTA OLSZEWSKIEGO

Lwów, ul. Kurkowa 33, II. p.

Wzorne kursa handlowe dla osób dorosłych pod kierunkiem Dra Petyniaka-Saneckiego, prof. akademji handlowej otwarte reskryptem Rady szk. kraj. obejmują buchalterję, rachunki kupieckie, korespondencję handlową, naukę o handlu i wekslach, pisanie na maszynie i stenografię. Po kursie egzamin w akademji handl. Nowy kurs 9. stycznia. Wpisy i informacje codziennie między 5-6 Franciszkańska 9. 9156

Kursy matury seminerjalnej kwalifikacyjny oraz wydziałowy grupy I. Uzupełnienia, odpytywania przerobionego materjału. Zarząd Zacharjewicza 3. 9161

Uczeń celujący Polak katolik z wyższych klas realnych potrzebny na instruktora dla ucznia III. klasy do matematyki, geometrji francuskiego. Zgłoszenia z warunkami do Admin. pod „uczeń". 9075

Potrzebuje zaraz bonę francuskę do dwojga dzieci 6 lat i 4. Zgłoszenia Pensjonat „Zacisze" Zyblikiewicza 52. 9083

CZYTAJCIE WSZYSCY! CZYTAJCIE WSZYSCY!

„NASZ KRAJ".

„NASZ KRAJ" jest pismem **codziennem.**
„NASZ KRAJ" jest **największem i najpoczytniejszem** pismem polskiem na Litwie.
„NASZ KRAJ" posiada **najlepsze** informacje.
„NASZ KRAJ" odbiera **liczne korespondencje** i teleg. z kraju i zagranicy.
„NASZ KRAJ" omawia **najważniejsze** sprawy polityczne.
„NASZ KRAJ" porusza **najbardziej** palące sprawy społeczne.

Każdy więc, kto chce wiedzieć, co się dzieje w Polsce i na Litwie, co się dzieje w innych krajach **„NASZ KRAJ"** czytać powinien.

„NASZ KRAJ" jest pismem **demokratycznem i postępowem.**
„NASZ KRAJ" szerzy ideę **wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej.**
„NASZ KRAJ" szerzy hasło: **Wolni z wolnymi! Równi z równymi!**
„NASZ KRAJ" mówi o czynach **żołnierza polskiego.**
„NASZ KRAJ" skupił najlepsze siły **publicystyczne i literackie.**
„NASZ KRAJ" w roku ubiegłym zamieścił między innemi na swych łamach prace następujących autorów: Abramowicza Ludwika, inż. Adolpha Władysława, Biernackiego Kazimierza, Bułhaka Jana, Chomińskiego Ludwika, Czarneckiego-Denhofa Wacława, Dr. Czarnockiego Napoleona, Czyża Witolda, Dobrzewskiej-Niedziałkowskiej Wandy, inż. Fuksa Ludwika, Gosztowtówny Jadwigi, Góreckiego Piotra, Hartunga Zygm., Hertza Benedykta, Jędrzejewicza Janusza, prof Kallenbacha Józefa, Kaden-Bandrowskiego Juliusza, Karczewskiego Józefa, Kempnera St. A., Libickiego Konrada. Dr. Limanowskiego Bolesława, Lipińskiego Wacława, Dr. Merwina Bertholda, Olejniczkowskiego Eug., Oleńskiego Tadeusza, Romer-Ochenkowskiej Hel., Ruszczyca Ferdynanda, Radlińskiej Heleny, Stefanowicza Kajet., Szpotańskiego Tadeusza, Dr. Schmidta Wacł., Święcickiego Tadeusza, Swierczewskiego Eug., Dr. prof. Tokarza Wacł., Wasilewskiego Leona, Zahorskiego-Lubicza Bol. Zygm. i wiele innych.

Obowiązkiem więc każdego mieszkańca Litwy jest **„NASZ KRAJ"** prenumerować.

„NASZ KRAJ" nie jest pismem drogiem. 9198
„NASZ KRAJ" w sprzedaży detalicznej kosztuje 50 kop. numer.
„NASZ KRAJ" w prenumeracie wynosi miesięcznie w Administracji . . 9 r.
„NASZ KRAJ" wychodzi w Wilnie. z przesyłką poczt. 11 r.
z odnosz. do domu 12 r.

Adres redakcji i admin. Ś-to Jerska 4. Wilno.

Czytajcie wszyscy „NASZ KRAJ".

ŚMIECH. PODZIW, WESOŁOŚĆ 4014

wzbudzi u każdego widza

Sylwestrowy Wieczór

z odrębnym, nadzwyczajnie urozmaiconym programem

w „Marysience" (pl. Smolki 5)

Kuracya Ostrygowa w Ostendzie

pikantna, wielka, belgijska komedja w 4 aktach.

SYN PRZYBRANY

farsa znakomita w 2 aktach

w **„Koperniku"** (ul. Kopernika 9)

KTO SIĘ NIGDY NIE UPIŁ

humorem tryskająca komedja w 4 aktach

Mundantka dowcipna farsa w 2 aktach. Nadto doborowe uzupełnienie progr.

8085

Hurtowne zamówienia

na wszelkiego rodzaju kartki Malarzy polskich i przybory piśmienne **w najniższych cenach**, wysyła odwrotną pocztą

M. Reindl Kraków, Hotel Saski Tomasza 11.

NOC SYLWESTROWA

w lokalu przy ulicy

BATOREGO 32

koncert muzyki salonowej, gorąca kuchnia we własnym zarządzie, bufet, piwa, wina, szampany. 4020

- Lokal otwarty przez całą noc. -

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI"

są najlepsze. 2

Zjednoczenie Ziemian we Lwowie.

Zawiadomienie.

9199

Zjazd delegatów Zjednoczenia Ziemian we Lwowie, odbędzie się dnia **8 i 9 stycznia 1920 r.** w sali Gal. Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

Czwartek 8. stycznia, godz. 4-ta popoł.:

1. Zagajenie prezesa.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
3. Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej Org. Ziem. K. Kruzenstern.
4. Odczytanie sprawozdań delegatów powiat. i dyskusya ogólna.

Piątek 9. stycznia godz. 10. rano:

1. Zarys ziemiańskiego projektu agrar. — ref. K. Kruzenstern.
2. Projekty organizacyi Polsk. Państw. Zakł. Kred. i formy pomocy kredytowej w obecnej chwili. — ref. Dr. A. Raczyński.
3. Państwowa pomoc gospodarcza przy pracach wiosennych — ref. prof. Janowski.

Godzina 4-ta popołudniu:

1. Obecny stan sprawy szkód i świadczeń wojennych — ref. prof. Dr. I. Weinfeld.
2. Ochrona Gospodarstwa i produkcyi leśnej — ref. insp. las. Szczygielski.

(Na referaty mają wstęp wolny i wprowadzeni goście.)

Sekretarz: **Łuszczewski** m. p. Prezes: **Głażewski** m. p.

Piec średni Ozdobny do węgla lub koksu sprzedam Kleinowska 4 III. Szustówna między 3—7. 9188

Magister farmacji rutynowany poszukuje posady. Adres M. A. Witrich Radziechów Apteka. 9193

Kostjumy płaszcze, futra wykonuje krawiec damski elegancko i szybko po niskich cenach N. Pollak obecnie Łyczakowska 19. parter. 9194

„ÉCOLE REFORME"

(pod dyr: Fr. Konrada)

ul Pańska 14.

przyjmuje wpisy na **kursa**:
a) angielskiego i francuskiego
b) praktycznej konwersacji niemieckiej,
c) stenografi.
d) pisania na maszynach różnych systemów. Nauka języków osobno lub w grupach od 2-6 osób. Wpisy od 11-1 i 4-6. 9192

Seiskinowe futro męskie wierzch czarny do sprzedania Bernardyński plac 9. sklep P. Gostyńskiej. 9079

Korektor lub korektorka do pracy w nocy poszukiwani. Najchętniej z zawodu nauczycielskiego. Piekarska 17. parter. 9081

Odstąpię 50 centnarów węgla za 3-4 pokoje kuchnię ewentualnie za jeden duży pokój „Wygoda" administracja. 9189

Osoba starsza, samotna wykształcona, inteligentna, łagodnego charaktetu, z dobrej rodziny, miłej powierzchowności, szuka posady do towarzystwa starszej pani, lub dorosłych panienek, w celu kształcenia ich w malarstwie i rysunkach, może także zaopiekować się chorą osobą. Wynagrodzenie według umowy, warunek, dobre i przyjazne traktowanie. Zgłoszenia pod „Inteligencja" do Admin. „Kurjera lwow." 9077

Nowa świtka bobrowa do sprzedania Bonifratrów 2. parter lewy. 9077

Pianina fortepiany krótkie wypożyczę tym którzy wedle umowy płacą regularnie i instrument szanują Kaim, Kopernika 16. 9160

Towarzystwo Agrarno-osadnicze

Spółka z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Halicka 21, I. p.

Upoważnione reskryptem głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie z dnia 4. listopada 1919 r. l. 9133, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z d 1. września 1919. (Dz. ust. Nr 73/1919 poz. 428) obejmuje organizację obrotu ziemią w ramach i z tendencją ustawy agrarnej z d. 10 lipca 1919 r., w którym to celu podejmuje wszelkie prace pośredniczące między właścicielami większych obszarów ziemskich, mających zamiar dobra swe pozbyć, a nabywcami i przeprowadza odnośne umowy, za wykonanie których obejmuje poręk꧀, przyczem zaznacza się, że tranzakcje wykonywane przez Towarzystwo nie wymagają osobnego zezwolenia Rządu.

Towarzystwo rozpoczęło Swą czynność we Lwowie przy ul. Halickiej l. 21, I. p. 9089

Nowo otworzony handel win połączony z pokojami do śniadań i restauracyą w hotelu „Pod Trzema Koronami“ poleca NAJLEPSZE — — —

WINA

austryackie, węgierskie, tokajskie i dalmatyńskie po cenach umiarkowanych. 9150
Piotr Kołoński we Lwowie, ul. Trybunalska 8.

Świeże dworskie mleko

w każdej ilości dostarczy restauracyom, kawiarniom oraz gospodarstwom dom.

Chrześcijański sklep przy ulicy Potockiego l. 44.

TAKŻE śmietankę słodką do kawy, — śmietankę kremowa, — śmietana kwaśna oraz wszelki nabiał do nabycia. 9190

Maść do świerzby „Prurigal Spiess“

wszędzie żądać

Nie plami bielizny, nie posiada przykrego zapachu, łatwo odmywa się wodą i jest tańszą od stosowanych dotąd plamiących i cuchnących środków. 5743

„VESTA“

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń na życie w Poznaniu

ODDZIAŁ LWOWSKI plac Marjacki l. 5, II. p.

największa instytucja ubezpieczeń w Polsce, założona w r. 1873

przeprowadza ubezpieczenia życiowe w najrozmaitszych kombinacjach z oględzinami lekarskiemi, jak też bez oględzin lekarskich; ubezpieczenia posagowe, służby wojskowej i ubezpieczenia dziatwy szkolnej. Przeprowadza dalej ubezpieczenia od wypadków i odpowiedzialności prawnej, pod nadzwyczaj dogodnymi warunkami i za opłatą jak najniższych premji. 4010

Dyrekcja Banku „VESTY“
Oddział Lwowski.

Równocześnie angażujemy w charakterze inspektorów rzutnych i uczciwych Panów i Pań tak we Lwowie, jak i na prowincji pod jak najbardziej korzystnymi warunkami.

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

23

Łóżka żelazne
poleca



A. HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.

Fortepiany i pianina najbardziej zniszczone reparuje fabryka M. Szkielskiego. — Lwów, Ossolińskich 10. 4274

KUPUJĘ FUTRA

LISY, KUNY, WYDRY w stanie surowym lub wyprawionym i płacę od K. 50 do 1000. Za tchórze od K. 50 do 300. — Kupuję również zające i króliki.

S. SOCKI — Lwów, Akademicka 5. 9098

---

1. Samodzielny fachowiec
2. Urzędnik rachunkowy młodszy
3. Typistka biegła, znająca język niemiecki ewentualnie stenografię

Siły pierwszorzędne, narodowości polskiej znajdą zaraz korzystne zajęcie w poważnej firmie przemysłowej we Lwowie. 9164

Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu do

BIURA OGŁOSZEŃ SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, ul. Jagiellońska pod „356.“

Kupię zaraz złego psa łańcuchowego Kurkowa 68. 9143

Szwajcarskie gorzkie Zioła dra A. Bauera w Zurichu. Pobudzają apetyt, leczą obstrukcję, hemoroidy, katar kiszek, złe trawienie. Idealny środek przeczyszczający, prawdziwy tylko z marką „Kogut“. Do nabycia w aptekach. Hurtowny skład W. G. Muszyński, Przemyśl. 73 3

Partia do tańca ma wolny wieczór Sylwestrowy dla domu prywatnego Nowicki św. Piotra 9. I p. 9262

Konia wóz człowieka wynajmuję Potockiego 112. gospodarz. 9162

Sprzedam futro podróżne niedźwiedzie Zofii 10. lewy parter drugi korytarz. 9074

Dziewczynka do posług

potrzebna. Zgłaszać się do administracji „Kurjera lwow.“ od 11—6-ej. 7914

Młyńskie kamienie walce, perlaki, cylindry, transmisje, turbiny dostarcza „PILNT“, Lwów Batorego 4. 80 1

Dzierżawy folwarku od 20—300 morgów z budynkami z inwentarzem lub bez inwentarza blisko miasta lub stacji kolejowej, poszukuje zawodowy i intenzywny gospodarz, lub też kupi podobny folwark. Zgłoszenia pod „Intenzywny“ do biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9. 2901

Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.
Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.